

Jak przedstawia się perspektywa rozwoju polskiego rolnictwa? Za nami 11. edycja konferencji „Narodowe Wyzwania w Rolnictwie”

Warszawa, 15.11.2023 r. – **Zarządzanie ryzykiem, cyfrowa rewolucja, innowacje, biopreparaty i łańcuch regeneratywny – to główne i najbardziej palące zagadnienia, które były omawiane przez uczestników 11. edycji konferencji "Narodowe Wyzwania w Rolnictwie". W trakcie dziesięciu sesji tematycznych eksperci i specjaliści z sektora rolniczego dyskutowali o perspektywach, wyzwaniach, szansach i ograniczeniach, jakie stoją przed polskim rolnictwem. Konferencja zgromadziła 1400. uczestników, z czego niemal 800. brało w niej udział stacjonarnie.**

11. edycja konferencji "Narodowe Wyzwania w Rolnictwie" (NWwR) miała miejsce 14 listopada br. w Airport Hotel Okęcie w Warszawie. Coroczne spotkanie zgromadziło przedstawicieli różnych dziedzin związanych z rolnictwem, w tym administrację, polityków, rolników, producentów maszyn rolniczych oraz organizacje pozarządowe. Wydarzenie stanowiło także platformę do wymiany opinii oraz dzielenia się niezbędną wiedzą, istotną dla rozwoju jednego z kluczowych sektorów polskiej gospodarki. W ramach sesji tematycznych eksperci dzielili się swoimi wizjami przyszłości rolnictwa oraz praktycznymi metodami ich realizacji.

Sytuacje bez precedensu w rolnictwie europejskim

Sesję inauguracyjną poświęcono wyzwaniom, które stoją przed polskim rolnictwem. Prowadzący inaugurację – **Radosław Iwański**, redaktor naczelny miesięcznika „Farmer” oraz **Agnieszka Kozłowska**, redaktor portalu farmer.pl – podkreślili, że na produkcję rolną wpływa wiele czynników, w tym szeroko pojęte kwestie ekonomiczne.

– Wytwarzanie produktów rolnych jest w dużym stopniu uwarunkowane przez różnorodne czynniki, takie jak polityka, inicjatywy o charakterze ekologicznym, Europejski Zielony Ład czy pakiet „Fit for 55” – podsumował **Radosław Iwański**. – Ponadto, wpływ na produkcję rolną mają zróżnicowane aspekty prawne, które regulują tę dziedzinę, a także kwestie geopolityczne, w tym niestety także konflikty zbrojne. Dodatkowo, nie można pominąć wpływu czynników ekonomicznych na produkcję rolną, które również odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu tego sektora – dodał.

Janusz Wojciechowski, komisarz UE ds. rolnictwa, zaznaczył, że obecnie mamy do czynienia z pięcioma bezprecedensowymi sytuacjami w rolnictwie europejskim. Pierwszą zasadniczą zmianą jest, według komisarza, znacznie większy niż do tej pory wpływ polityki narodowej na rolnictwo.

– Trwa dyskusja publiczna o tym, że UE chce poszerzać swoje kompetencje dotyczące lasów, zdrowia, środowiska i wiele innych. To jest inicjatywa, która powstała w parlamencie

europejskim, a nie jest inicjatywą KE. W rolnictwie stało się coś innego – cały czas mamy Wspólną Politykę Rolną, wspólny rynek, ale mamy krajowe plany strategiczne. Polski KPS zatwierdzony przez KE jako jeden z pierwszych powstał w Polsce. To jest rzeczywiście krajowy i polski plan strategiczny, oczywiście konsultowany i akceptowany przez KE, musi spełniać te kierunki, które wynikają ze wspólnej polityki rolnej, ale planowanie i programowanie jest na poziomie krajowym – mówił komisarz Janusz Wojciechowski.

Drugą istotną kwestią poruszoną przez komisarza jest budżet.

– Po raz pierwszy w tym okresie finansowania budżet na rolnictwo został zwiększony. Zwykle komisja przedstawiała większe propozycje w planach siedmioletnich, a potem były one redukowane przez państwa członkowskie, które nie chciały płacić większych składek. Tym razem stało się odwrotnie – budżet w propozycji KE został zwiększony o 26 mld, jeśli chodzi o polski budżet z WPR, to w propozycji komisji został zwiększony o 3 mld, a ostatecznie po uwzględnieniu części z krajowego planu odbudowy to są 4 mld. Było planowane 30,5 mld, a jest, łącznie z tą częścią przewidzianą z KPO, 34,5 mld. Pierwszy raz udało się tak istotnie zwiększyć budżet na WPR – zapewniał Wojciechowski.

Trzecia sprawa, która budzi w Polsce wielkie emocje to Ukraina i problemy, które dotknęły polskie rolnictwo w związku z importem z tego kraju.

– I tu znów pierwszy raz w historii Unii udało się wprowadzić regionalny zakaz importowy. Import czterech produktów, które destabilizowały rynek został zatrzymany do pięciu krajów, tzw. przyfrontowych, w tym do Polski – dodał komisarz.

Wspomniane przez niego produkty to pszenica, kukurydza, rzepak i słonecznik.

Janusz Wojciechowski zapewnił również, że mimo zarzutów, że odbyło się to za późno, zostało zrobione najszybciej, jak było to politycznie możliwe ze względu na sprzeciw 14 państw, a w pewnej chwili 20 państw będących przeciw wprowadzeniu ograniczeń w handlu z Ukrainą.

– Myślę, że decydującym argumentem było przedstawienie na posiedzeniu rady skali importu. Import z Ukrainy w 2022 r. w porównaniu z 2021 r. wzrósł z 7 do 13 mld euro. Rolnicy w całej Europie są pełni obaw w kwestii Mercosuru, czyli porozumienia z czterema krajami Ameryki Południowej obawiają się, że te zobowiązania spowodują wielki kryzys w rolnictwie europejskim. Skutki Mercosuru to będą 2 mld euro z importu, a tu w ciągu 7 miesięcy jest 6 mld, czyli trzy Mercosury – w tym jeden do Polski, ponieważ import do Polski zwiększył się o 2 mld euro. Po tym argumentie nie zebrała się większość, żeby zablokować import z Ukrainy. Nikt ostatecznie tego nie negocjował – podsumował.

Komisarz przypomniał również, że mimo iż 15 września br. ograniczenie importowe wygaśło, a Polska zastosowała jednostronne ograniczenie, to nie ma żadnego postępowania i procedury naruszeniowej w tej sprawie przeciwko Polsce.

Kolejna sprawa, którą poruszył Janusz Wojciechowski, dotyczyła pomocy publicznej dla rolników w sytuacji kryzysowej. Zapewnił, że Unia otworzyła szeroko możliwości pomocy publicznej w ogóle, ale włączenie rolnictwa do tej pomocy nie było wcale takie łatwe – argumentowano, że jest przecież WPR i stamtąd powinna płynąć pomoc.

– Do tej pory 9 mld euro zostało przeznaczone przez państwa członkowskie na pomoc publiczną, w tym 3,5 mld na pomoc w Polsce. W ciągu 18 miesięcy KE 18 razy podejmowała decyzje dotyczącą możliwości udzielenia Polsce pomocy z rezerwy kryzysowej z możliwością dofinansowania 200% z budżetu krajowego – najpierw pomoc była w związku z ptasią grypą dla drobiu, potem dla trzody, a potem wnioski na pomoc krajową. Wszystkie wnioski polskie zostały przyjęte pozytywnie. Nigdy nie było pomocy na taką skalę i obawiam się, że w przyszłości już takiej nie będzie – podsumował komisarz Wojciechowski.

Jako piątą bezprecedensową sytuację komisarz wymienił uznanie interesów rolników za nie mniej ważne niż innych grup.

– Kilka tygodni temu nie doszło do podpisania porozumienia z Australią na spotkaniu G7 w Osace. Chyba po raz pierwszy KE tak jednoznacznie stanęła po stronie rolników i nie zgodziła się na porozumienie, w którym inne branże miałyby zyskać kosztem rolników, a rolnictwo miałoby stracić. Z Nową Zelandią porozumienie zostało podpisane, ale z warunkami, jakie były akceptowalne dla rolników. Porozumienia z Australią nie podpisano, ponieważ Australia domagała się takich kwot eksportowych, takich koncesji na rolnictwo, na które nie mogliśmy się zgodzić i nie zgodziliśmy się – zapewnił komisarz.

Komisarz podkreślił też, że interesy rolników są bronione na tyle, na ile to jest politycznie możliwe, choć jest to bardzo trudne, ponieważ „świat niestety nie składa się z samych przyjaciół rolnictwa i o wszystkie sprawy dotyczące tej branży trzeba walczyć”. Jak się okazuje, rolnicy od dłuższego czasu przyglądają się dostępnym technologiom. I choć część z nich ma obawy, czy te rozwiązania są dla nich, ostatecznie małymi krokami wchodzi w świat Rolnictwa 4.0. Najczęściej zaczynają od zmiennego nawożenia, które w znaczący sposób ogranicza koszty z nim związane.

Zdaniem **Jerzego Plewy**, eksperta Team Europe, szefa dyrekcji generalnej ds. rolnictwa i obszarów wiejskich w Komisji Europejskiej w latach 2013-2020, debatę o wspólnej polityce rolnej w Polsce zawsze zbytnio dominowała kwestia pieniędzy, a szczególnie zrównania dopłat bezpośrednich, tymczasem o sprawach, które powodują ryzyka w działalności rolniczej nie dyskutowano.

– Ryzyka nie da się wyeliminować, ale można je ograniczyć – mówił unijny ekspert. – Trzeba jednak współpracować, bo w UE nie wystarczy mieć racji, ale trzeba mieć większość, a więc współdziałać z innymi państwami – zauważył.

W kontekście przeciwdziałania kryzysom i szukania funduszy na wspieranie rolnictwa Plewa zwrócił uwagę na konieczność zweryfikowania krajowej polityki rolnej.

– Trzeba się zastanowić, czy ten model rolnictwa, który jest tak mocno forsowany, przyniesie nam sukces. Chodzi o wspieranie małych rolników, którzy niekoniecznie mają związek z rynkiem, co się odbywa częściowo kosztem gospodarstw towarowych – stwierdził Plewa.

Dyskusja w trakcie debaty w dużej mierze dotyczyła WPR. Ryzyko wynikające z działań polityków – tak na szczeblu krajowym, jak i unijnym – faktycznie wyrosło na jedno z głównych zagrożeń, które może zakłócić normalną pracę i rozwój gospodarstw. To właśnie na ryzyka polityczne należy wskazać, ponieważ wiele rozwiązań regulowanych jest na poziomie krajowym albo unijnym.

– Tymczasem rolnicy w dyskusjach dotyczących rolnictwa nie zawsze mają głos – zauważył **Marcin Mucha**, dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin.

– Tak było choćby w przypadku Zielonego Ładu. Dyskusje na forum unijnym pokazały, że choć założenia tej strategii były być może słuszne, to ambicje polityczne mocno rozjechały się z praktyką. Takich projektów nie potrzebujemy – podsumował.

Aby się bronić przed podobnie szkodliwymi projektami, rolnicy, zdaniem Muchy, powinni się lepiej zorganizować i podjąć skutecznego lobbingu na rzecz swoich interesów w Brukseli, tak jak to robią od dawna inne branże i grupy interesów.

Na inne ryzyka, jakie zrodziły unijne strategie zwrócił także uwagę **Dariusz Sip**, prezes Syngenta Polska.

– Tempo wycofywania substancji czynnych w stosunku do tempa wdrażania preparatów biologicznych jest niewspółmierne – powiedział Dariusz Sip. – Jeżeli nie będzie uregulowań prawnych, które usystematyzują rynek produktów biologicznych i unormują kwestie ich rejestracji, nie osiągniemy żadnego celu – prognozował.

Dariusz Sip zwrócił również uwagę na braki w przygotowaniu rolników do wdrażania w praktyce założeń rolnictwa 4.0, tak pożądanego w UE.

– Wdrażanie rolnictwa 4.0 bez aspektu edukacyjnego nie ma racji bytu. Bez wyjaśnienia w pragmatyczny sposób, jak to ma wspomagać produkcję i wpływać na jakość produktu wychodzącego z gospodarstwa nie pójdziemy o krok dalej. Możemy dostarczyć mnóstwo rozwiązań, ale na nic się one nie zdadzą, jeśli nie przekonamy rolników i nie pomożemy im ich zastosować w gospodarstwie – dodał.

Więcej optymizmu w podejściu do ryzyka w działalności rolniczej zaprezentował **Laércio Bortolini**, szef działu Bayer Crop Science dla Polski, Czech, Słowacji, krajów bałtyckich oraz Ukrainy.

– W Bayer wierzymy, że dzięki rozwiązaniom technologicznym można sprostać wyzwaniom i kryzysom – stwierdził prelegent Bayer Crop Science. – W Polsce obserwujemy duży postęp, jeśli chodzi o wykorzystanie nowych technologii w dziedzinie nawozów, środków, sprzętu rolniczego czy rozwiązań informatycznych. Wierzę, że chociaż nie da się wyeliminować każdego ryzyka, to można przezwyciężać kryzysy, zwiększając choćby wydajność produkcji. Nad tym rolnicy powinni pracować, bo nad tym faktycznie mają kontrolę. Przyszłość należy do rozwiązań

cyfrowych, bo w oparciu o konkretne dane łatwiej podejmować właściwe decyzje i niwelować zagrożenia – podsumował.

Według **Mariusza Gilickiego**, zastępcy dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Rolnych w Generali Agro, gwarantem spokojnego snu dla rolnika wciąż jest przede wszystkim odpowiednia polisa. Z przedstawionych przez niego danych wynika, że w 2022 r. w Polsce wypłacono ogółem 44,4 mld zł odszkodowań, z czego 25,5 mld to odszkodowania majątkowe z tytułu kradzieży czy szkód kłęskowych.

– Zawarcie ubezpieczenia zmniejsza ryzyko w prowadzonej działalności i należy do tego przekonywać szczególnie właścicieli małych gospodarstw – uważa Gilicki.

– Kluczem do unikania kłopotów jest również korzystanie z produktów finansowych, które są dopasowane do potrzeb rolnika i do specyfiki jego gospodarstwa. Przychody w gospodarstwie utrzymującym się ze sprzedaży mleka i w gospodarstwie zajmującym się produkcją roślinną diametralnie się różnią. Rolnikom potrzebne są więc odmienne rozwiązania finansowe, czyli np. harmonogramy spłat dopasowane do sezonowości danej produkcji. Takie rozwiązania są już oferowane – przekonywał **Grzegorz Michalewicz**, regionalny dyrektor ds. rozwoju rynku rolniczego PKO Leasing.

Dr Joanna Pawłowska-Tyszko, pełnomocnik dyrektora ds. FADN w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Państwowego Instytutu Badawczego, zauważyła jednak, że choć u rolników obserwuje się ogromny głód wiedzy, większość polskich gospodarstw nie prowadzi porządnej rachunkowości. Większość rolników nie ma więc podstawowej wiedzy o swoim gospodarstwie i nie wie z całą pewnością, czy jego produkcja jest opłacalna.

Rolnictwo 4.0 pod lupą

W ramach pierwszej części cyklu Technika Rolnicza dr inż. **Mirosław Czechowski** z Katedry Inżynierii Biosystemów Wydziału Inżynierii Środowiska i Inżynierii Mechanicznej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu podczas swojej prezentacji opowiedział m.in. o etapie rolnictwa precyzyjnego, które stanowi poprzedzenie cyfrowej rewolucji.

Podczas drugiej części panelu, dr inż. Czechowski odniósł się do kwestii zachęcenia młodych rolników do wprowadzania rozwiązań cyfrowych.

– Sądzę, że młodzież nie boi się cyfryzacji, a wręcz jest bardziej do przodu z nowoczesną technologią niż my – powiedział dr Czechowski. – Nawiązując do mojej prezentacji dobrze, że młodzi rolnicy mają możliwość w większym zakresie z tego dofinansowania. Czy trzeba przekonywać do tego młodszych i starszych? Nie sądzą – podsumował.

– Wiadomo, że z tego dofinansowania nie zbudujemy całego parku maszynowego dla jednego gospodarstwa, które ma kilkanaście czy kilkadziesiąt hektarów. Chciałbym zatem podsunąć pomysł wspólnego użytkowania maszyn. Jeśli się dobrze z sąsiadami dogadamy, to sądzą, że

możemy zbudować park maszynowy, który nawet na niewielkich gospodarstwach pozwoli nam zbudować te systemy, ewentualnie posłużyć się usługami. Korzystajmy z maszyn, a nie bądźmy ich właścicielami. Małe wykorzystanie maszyn będzie powodowało, że one szybko będą się zużywały – podsumował.

Kilka słów o tym, jak ważna jest rzetelność informacji

– Na gruncie krajowym nie osiągnięto wiele, jeśli chodzi o ograniczanie ryzyka w produkcji rolniczej, gdyż w ostatnich latach zbyt często propaganda zastępowała rzetelne informacje potrzebne rolnikom – uważa **dr Jerzy Plewa**, ekspert Team Europe, szef dyrekcji generalnej ds. rolnictwa i obszarów wiejskich (DG AGRI) w Komisji Europejskiej w latach 2013-2020.

– Oprócz ryzyk, o których wciąż słyszymy, tj. klimat, geopolityka, załamania rynków, rolnicy muszą się liczyć także z ryzykiem informacyjnym i politycznym – zauważył dr Plewa. – Sytuacja w Polsce może zaś być tego dobitnym przykładem – ocenił.

Dostęp do rzetelnej informacji jest dziś, według prelegenta, niezwykle ważny w działalności rolniczej. Rolnik nie ma czasu ani możliwości, aby wertować i analizować tysiące dokumentów publikowanych przez Komisję Europejską czy krajowy resort rolnictwa i podległe mu agencje. Trzeba mu więc dostarczyć te istotne informacje, a w tym względzie w Polsce jest dużo do poprawienia. Za przykład Jerzy Plewa podał np. kwestię zakazu importu zboża z Ukrainy.

– Na gruncie krajowym naprawdę nie osiągnięto wiele, bo liczy się przecież efekt działań. Mamy zakaz importu czterech produktów rolnych z Ukrainy, ale ceny mamy bardzo niskie, więc importu siłą rzeczy by nie było – stwierdził unijny ekspert.

– Nie jest ważne, jakie instrumenty wykorzystał rząd, ale jaki jest tego efekt. Trzeba zamienić propagandę na rzetelną informację – podsumował.

Plewa zwrócił również uwagę na negatywne skutki, jakie mogą dotknąć rolników w wyniku wypowiedzi polityków, które nie są poparte rzetelną wiedzą czy informacją.

– Zamiast polegać na zapewnieniach polityków, którzy mówili: „Nie sprzedajcie zboża, bo na jesieni będzie tylko drożeć”, rolnicy powinni mieć rzetelne informacje. Informacje takie są dostępne za darmo, choćby na portalach Komisji Europejskiej. Trzeba tylko debatę polityczną zamienić na merytoryczną i bazować na faktach – mówił ekspert Team Europe.

Ryzykiem, jakie stworzyli politycy dla rolników, jest również, w opinii Jerzego Plewy, przebieg w Polsce debaty publicznej dotyczącej WPR i unijnych strategii w dziedzinie rolnictwa.

– Wielu polityków w kraju wciąż jedynie kontestuje Zielony Ład, strategię „Od pola do stołu” czy bioróżnorodność. Wciąż sugerują, że można politykę rolną UE zawrócić. Tymczasem inni w tym czasie poszli dalej i zabiegali np. o środki na cyfryzację i modernizację. W Polsce unijne

strategie były prezentowane głównie jako próby ograniczenia rozwoju rolnictwa i produkcji rolnej, a to mity – stwierdził prelegent NWWr.

– Są narzędzia, które mogą pomóc rolnikom, jak np. dostępna za darmo dla rolników z UE platforma FAST, która pozwala zarządzać składnikami odżywczymi w glebie w danym gospodarstwie. KE kilka lat temu zachęcała Polskę, by z niej skorzystała, ale rząd wybrał inną drogę. Zamiast tego KOWR przygotowuje program, który ma jedynie oceniać skutki suszy, a przecież można było mieć więcej, gdyby informacja została właściwie rozpropagowana – zauważył Plewa.

Integralną częścią konferencji była wieczorna gala, podczas której wręczone zostały nagrody w trzech konkursach – **Innowacyjny Farmer 2023**, **Innowacyjny Produkt Rolniczy 2023** oraz **Innowacyjny Produkt Ogrodniczy 2023**. Ich organizatorem, podobnie jak konferencji Narodowe Wyzwania w Rolnictwie, jest **Grupa PTWP**, wydawca miesięcznika „**Farmer**”, portalu **farmer.pl** oraz **sadyogrody.pl**.

Zapraszamy do odwiedzenia strony: www.narodowe-wyzwania.farmer.pl

###

Informacje o Grupie PTWP

Polskie Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości jest firmą działającą w obszarze zintegrowanych rozwiązań w zakresie komunikacji i nowych mediów, jej aktywność skupia się na rynku internetowym. Wydawca branżowych portali m.in.: wnp.pl, propertynews.pl, rynekzdrowia.pl, portalspozywczy.pl, dlahandlu.pl, portalsamorządowy.pl, pulsHR.pl, farmer.pl oraz czasopism jak np. Magazyn Gospodarczy Nowy Przemysł.

Grupa PTWP zajmuje się organizacją kongresów, konferencji, seminariów i wydarzeń specjalnych na czele z Europejskim Kongresem Gospodarczym – European Economic Congress (EEC) – jedną z najbardziej prestiżowych imprez odbywających się w Europie Centralnej.

W skład Grupy PTWP wchodzi także spółka PTWP Event Center zarządzająca Międzynarodowym Centrum Kongresowym i Halą Widowiskowo-Sportową Spodek w Katowicach.

W kwietniu 2013 r. Grupa PTWP zadebiutowała na rynku NewConnect.

Polskie Towarzystwo Wspierania Przedsiębiorczości powstało w Katowicach w 1995 r.

Zapraszamy do odwiedzenia: www.ptwp.pl

Dodatkowe informacje:

Joanna Durkalec, Imago Public Relations | T. 32 608 29 85 | M. 603712201 | E. joanna.durkalec@imagopr.pl